Ner 231. ROK 1840 CZWARTEK 8 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Imiona Rzymskie
Jutro Dozizego Biskupa.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Domągosł.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 6" 306	+ 4, 0	2, 74	Zaden	Pochmurno	
7	2	6, 300	+ 9, 8	2, 60	ZPn Zachodni mocny	Chmury	Deszcz
	10	6, 153	+ 5, 4	2, 80	ZPł Zachodni słaby	Pochmurno	

Wiadomości zagraniczne.

— Warszawa 2 Października. —

Cesarski reskrypt do członka rady państwa, jenerał adjutanta, jenerała jazdy hrabi Krasińskiego z dnia 24go sierpnia w Warszawie. »W dowód szczególnéj i zupełnéj wdzięczności naszéj za odznaczającą się, gorliwą i wierną służbę waszą, najłaskawiéj mianujemy was kawalerem orderu śgo Apostoła Andrzeja, którego znaki przy niniejszem załączając, pozostajemy Cesarską łaską naszą ku wam na zawsze przychylni.«

— Paryż 20 Września. —

Courier français jest jedynym dziennikiem, który dziś zawiera następujące wiadomości, które trudno pojąć jaką drogą mógł otrzymać. Ustąpienia królowéj nie zakończyły przesilenia. Przy nadejściu gońca, który doniosł o mianowaniu nowych ministrów, municypalność madrycka, zamiast zapalić radosne fajerwerki, okazała się strwożoną powodzeniem swoich kroków. Dano jéj ministrów jakich żądała, uwolniono ją od kortezów, których nienawidziła, przychylono się do wszystkich jéj żądań i to jeszcze nie zaspakaja jéj. Stronnictwa nigdy nie umieją zatrzymać swój postęp w stosowną porę.

Rząd ogłosił następującą telegraficzną depeszę z Algieru 13 września. Marszałek Valée do ministra wojny: »Pułkownik Lavasseux uderzył w Medxergach pod Szetif na wojsko Abd el-Kadera. Regularny batalion został przełamany, stracił swoją chorągiew, 150 poległych zostało na placu i nieprzyjaciel ma wielką liczbę ranionych. My liczymy pięć poległych i 25 ranionych. Nieprzyjaciel opuścił Bojonnę gdzie jenerał Galbois wkroczył w dniu 7 b. m. prowincya Algierska jest spokojna.

Wczoraj w południe przybył król do Tuilleries. O godzinie 1 była konferencya u prezesa rady, o wpół do drugiéj zebrała się rada ministrów pod przewodnictwem króla. Posiedzenie trwało do w pół do szóstéj. Wiele osób przypuszczono do rady, a najprzód panów Broglie, Gerard, Montalivet; Dode de la Brunerie i wielu innych członków komitetu obwarowania Paryża i nawet xięcia Orleanu, u którego poprzednio wspomniony komitet był zebrany.

Obwarowanie Paryża może być ukończonem wciągu 2 lat gdy do tego użytych będzie 50,000 pracujących.

Utrzymują że minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich prefektów, aby organizowali ruchomą gwardyę narodową.

Courier de la Moselle donosi że otrzymano rozkaz przygotowania 50,000 puszek kartaczowych *(biscaiens)* i odlania 1,600,000 kul rozmaitego kalibru. W skutku tego otworzono mnóstwo nadliczbowych warsztatów.

Pan Berryer odbywa częste konferencye z xięciem Ludwikiem Napoleonem. Pan Marie bronić ma oskarżonych którzy wiedzieli o planie xięcia, a pan Ferdynand Barrot tych którzy mieli udział nie wiedząc w czém.

Zbiegowie polityczni, którzy zawikłani byli w zamachu bulońskim, a następnie postanowieniem sądu parów wypuszczeni na wolność, otrzymali rozkaz opuszczenia Francyi.

Podług listu z Tulle przez osobną sposobność przesłanego, wyrok w sprawie pani Laffarge wydany został w dniu 19 bieżącego m. Oskarżona została uznana winną i skazana na dożywotnie więzienie i stanie pod pręgierzem.

— *Tulon* 16 *Września.* —

Rządowy paropływ pocztowy Fulton, otrzymał dziś rozkaz odpłynienia bezzwłocznie z tajemnem zleceniem. Okręt ten zapewnie uda się do Alexandryi i dziś już odpłynął. Korwety *Cyrce* i *Faeton* gotują się do odpłynienie. Liniowe okręty *Ocean* i *Marengo* opatrują się w téj chwili w żywność.

Z Korsyki piszą; że jeden okręt liniowy angielski o 80 działach, który udał się do Levantu przez cały przeszły piątek i sobotę stał przed portem Bastia. Czynią tu rozmaite domysły względem przyczyny która spowodowała ten statek do zatrzymania się tak długo w tém miejscu.—List przywieziony z Damaszku 17 sierpnia donosi, że Anglicy opanowali miasto Kat-el-Franks, leżące o trzy godzin drogi od Bassory w odnodze perskiéj. Mniemano, że w tym punkcie ma być zebrany korpus wojska, któryby póżniéj operował przeciw części Arabii uległéj władzy egipskiéj. Daléj mówiono, że okręt przybyły z Karak z 300 żołnierzami, zatonął ze wszystkiemi ludzmi i ładunkiem.

Dywizya 12sto, otrzymała jak donoszą z Nantes rozkaz nie odpuszczania nikogo za urlopem.

Mówią, że *Journal de Paris* który w początku bieżącego roku z powodu braku czytelników ustać musiał, zacznie znowu wychodzić pod redakcyą pana Mevil który obecnie znajduje się w Londynie. Zapowiadają pierwszy numer tego dziennika na dzień 1 października. Bezwątpienia nosić on będzie barwę ministeryalną.

Z Afryki dowiadujemy się;' że Arabowie zaczynają obchodzić się ludzko z niewolnikami, i dozwalają im pisać do ich przyjaciół w wojsku francuzkiem.

— *Bajonna* 12 *Września* —

Piszą z Madrytu, że królowa rejentka nie tak prędko jeszcze opuści Walencyę. Królowa posłała jenerała Leon w miejsce jenerała Aldama, ale mniemają, że on nie zostanie przyjęty w Madrycie. Espartero przeczytawszy przedstawienie rady stanu oświadczył, iż wspierać będzie królowę Izabellę II. królowę rejentkę, konstytucyę 1837 roku i prerogatywy korony, nie przedsięwziął jednak żadnych środków, żeby się oprzeć poruszeniu stolicy. Barcelona oświadczyła się' za tém poruszeniem i uzbrojono tam wszystkich którzy tylko są w stanie nosić karabin. Słychać, że 20,000 ludzi z armii Espartero oświadczyło się także za juntą rządzącą w Madrycie.

— *Konstantynopol* 3 *Września.* —

Wszystko chwieje się w Syryi, na co Mehmed Ali mniemał, że może liczyć, nie wspominając nawet o ludności chrześciańskiéj, która tylko na broń i garstkę tureckiego albo europejskiego wojska, czeka, aby wybuchnąć z nienawiścią przeciw władzcy egipskiemu. Jarzmo egipskie cięży Emirowi Beszir, który na wezwanie przesłane mu z Konstantynopola odpowiedział jako wierny poddany porty (?) Podobneż uczucie podzielają jego dwaj synowcy i ci oczekują upragnionéj tureckiéj wyprawy, aby zwrócić oręż przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi; bo to czego Emir i jego krewni żądają od porty, to jest zapewnienie bezpiecznego stanowiska w górach syryjskich, zostało jak nas z dobrego źródła zapewniają, jednozgodnie przyjęte i uchwalone w radzie ministrów porty. Ale nawet muzułmanie, których wrodzone przywiązania do Kalifatu zawsze jeszcze silnie się okazuja i których chciwość i tyrania Mehmeda do rozpaczy przyprowadza, uważają za korzystne dla islamizmu i ich własnego interesu zrzucić się z poddaństwa buntowniczemu wazalowi. Wielka liczba paszów dowodzących w Syryi, udała się z prośbami do porty, aby uzyskać przebaczenie sultana. Tym sposobem położenie Sryi zdolne jest dowieść Mehmedowi Ali, że mógł znaleść to-

warzyszy którzy mu dopomagali w obdzieraniu nieszczęśliwych ludów, które tak długo jęczały pod jego administracyą, ale żadnego przyjaciela zjednać sobie nie umiał. — W téj chwili dowiadnjemy się, że 15 oficerów i 80 żołnierzy floty tureckiéj, którym udało się uciec z portu Alexandryi, wylądowało w Konstantynopolu.

Rozmaitości.

PROCES PANI LAFFARGE.

(Ciąg dalszy)

Posiedzenie 13 Września.

Trzéj chemicy paryzcy panowie Orfila, Bussy i Olivier (pan Chevalier nie znajdował się w Paryżu), złożyli dziś w początku posiedzenia przysięgę i oddalili się zaraz dla przedsięwzięcia chemicznego rozbioru, który im powierzono. Po odejściu chemików odbywało się przesłuchanie świadków. Nic ważnego nie okazało się z tych przesłuchań, prócz tylko, że pan Coste, adwokat, zeznał, iż po śmierci pana Laffarge podawano oskarżonéj środki do ucieczki, ale ona z pogardą odrzuciła te propozycye. Inny adwokat nazwiskiem Nassau zeznał, iż miał rozmowę o pani Laffarge z Janem Denys Barbier, którego mu przedstawiono jako człowieka dzikiego charakteru, i że tenże zaraz w początku téj rozmowy wybuchnął następującemi wykrzyknikami: »A, nikczemna, przez dwa tygodnie karmiła go trucizną! Czy nie wiesz pan co ona uczyniła kiedy jeszcze była w zamku swego ojca. Pewien mieszkaniec zamku wyszedł z niego i miał wieczorem wrócić. Ona kazała podnieść most zwodzony aby ten człowiek wpadł w wodę. Tak się też stało, i ów biedak utonął.« Swiadek mówił daléj. Nie pamiętam jaka okoliczność oddaliła mię od wspomnionego Denys, ale już go odtąd nie widziałem. Ale gdy dowiedziałem się, iż tenże przy zeznaniu w sądzie zapierał się żeby do kogobądź trzeciego użył podobnych wyrażeń, osądziłem za powinność moję tę okoliczność sądowi donieść. Muszę dadać jeszcze co zapomniałem: mówił on jeszcze do mnie. Oh, podła kobieta, jak ja tam będę, nie będzie ona tak patrzała jak teraz.« (powszechne poruszenie). Jeden z moich przyjaciół pan Catruvot, słyszał także podobne wyrażeoie z ust tego samego Jana Denys. — Prezydent kazał wezwać świadka Denys, ale tenże nie był obecnym i jutro ma być stawionym do naocznéj konfrontacyi z panem Nassan. Zgromadzenie rozeszło się z wielkiem wzburzeniem, i wiara w niewinność pani Laffarge rozchodzi się nawet między ludźmi, którzy od początku oskarżenia najuporczywiéj sądzili ją być winną.

Posiedzenie 14 Września.

W początku dzisiejszego posiedzenia przesłucbano kilku bankierów z Brives i Limoges, którzy mieli różne stosunki handlowe z panem Laffarge. Zeznali oni jednozgodnie, iż pan Laffarge dawał im wexle które oni musieli wprost jako fałszywe wexle uważać, i że honor jego przez to tylko został ocalony, iż pani Laffarge oddała mu cały swój majątek. Następnie jeszcze pleban Dufour złożył zeznanie, że równie on jak wszyscy mieszkańcy jego parafii znali Maryę Capelle jako najłagodniejszą i najdobrotliwszą istotę w świecie, i że wszyscy ciągle byli i są pawni, że jéj niewinność na jaw się okaże. Woźoy Boueley zeznał, że pan Buffieres przyszedł pewnego dnia prosić go o wstrzymanie jednéj sprawy którą miał przeciw niemu. Mówił o licznych kaucyach, które stawił za panem Laffarge, a gdy wspomniony świadek zapytał go czy nie ma żadnego sposobu wydostania się z tych zaręczeń, pan Buffieres odpowiedział: Jest jeden tylko, to jest osądzenie pani Laffarge, bo skoro zostanie uznana za winną, będzie można od niéj wymagać wynagrodzenia. P. Paillet: »A więc na potępieniu pani Laffarge, polegały wszystkie ich nadzieje!« W téj chwili wprowadzono chemików paryzkich. Natężenie w publiczności doszło najwyższego stopnia, tylko oskarzona zdaje się zupełnie być spokojną. Pan Orfila zabrał głos w pośród grobowego milczenia, w następujący sposób: »Przychodziemy zdać sądowi raport w przedmiocie powierzonych nam operacyi. Wszystkie doświadczenia odbywaliśmy z odczynnikami, których używali poprzedni chemicy, ale użyliśmy jeszcze pewną ilość potassu, który przywieźliśmy z Paryża, a którego poprzedni biegli nie sądzili potrzebą użyć. Rezultaty doświadczeń naszych dzielę na cztery części które z osobna rozwinę. 1) Że arszenik znajduje się w ciele pana Laffarge. (Powszechne głębokie zadziwienie. Oskarzona pozostaje spokojną i nieporuszoną). 2) Że ten arszenik nie pochodzi od użytych przez nas reagensów. 3) Że ten arszenik nie jest

owym, który się naturalnie w ciele ludzkim znajduje i 4) Że łatwo odgadnąć dla czego poprzedni chemicy inny rezultat otrzymali. — Następnie pan Orfila wdał się w obszerny rozbiór każdego z tych czterech punktów i zakończył oświadczeniem, iż koledzy jego w zupełności podzielają jego zdanie. Posiedzenie zostało zamknięte i publiczność rozeszła się spokojnie i w milczeniu widocznie przejęta niepojętem zadziwieniem z powodu rezultatu, w którego podobieństwo nikt nie mógł wierzyć.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Osobliwość nowéj Hollandyi.

Wiatr północny jest tam gorący, a południowy zimny, zachodni szkodliwy zdrowiu, a wschodni zbawienny, barometr podnosi się na deszcz, a gdy opada oznacza to piękną pogodę.—Doliny są łyse i nie urodzajne, a szczyty gór są ciepłe i urodzajne. Psy mają głowę wilczą, ciało lisa i nieszczekają, są tam skrzydlate węże, ryby latające jak nietoperze, pokrzywy które rosną wysoko jak drzewo, a topola jest tylko małym krzaczkiem, kazoar olbrzymi ptak jak struś zamiast pierzy jest włosem pokryty. Większa część drzew corocznie traci korę, a liście nie opadają wcale z gałęzi. Niebo prawie przez cały rok wolne jest od chmur, mieszkania najuboższych nawet ludzi, są z drzewa cyprysowego, jak pałac Salomona. Lato zaczyna się 1 listopada, zima trwa przez lipiec i sierpień. Są tam drzewa nie noszące owoców, kwiaty bez zapachu i ptaki bez głosu.

— Jeden francuzki dziennik pisze: »Niedawno odkryto rodzaj owadu prawdziwie zadziwiający, który się znajduje na łąkach. Ciało tego małego zwierzęcia wydaje zilny zapach róży, tak iż mniemać można, że wąchamy wielki bukiet róż. Znajdujemy go z rana i wieczorem na brzegach gałązek. Sam zapach zdradza go. (Odkrycie to nie jest nowe, owad ten znany jest już dawno pod nazwiskiem *cerambix moschatus*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 7 do dnia 8 Października.

Pozowski Ignacy ob., Kontkiewicz Izabella ob., Wojcicki August ob., Sapieha Leon xiąże, z Polski;— Becss Józef baron, Sochodolska Celestyna, z Galicyi;— Wodzicki Henryk hr., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Lewicki Michał ob., Schewanów pułk. cess. ross., Wentzel Marya ob., Turnoszeńska, Rogawski Nepomucen ob., Klimaszewski Maciej, Cieszkowska Albina ob., Cieszkowski Piotr, ob., Kuszewski Ludwik, ob., do Polski; — Stockwang baron, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 11083.

DYREKCYA POLICYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 3 listopada roku bieżącego odbędzie się w kassie Dyrekcyi Policyi w godzinach kancellaryjnych sprzedaż przez publiczną licytacyą różnych effektów po których odebranie niewiadomi właściciele Dziennikami Rządowemi z roku bieżącego a mianowicie N. N. 33 i 34, 51 i 52, 63 i 64 wzywani wzakreślonym terminie nie głosili się.

Kraków dnia 3 października 1840 r.

Za Dyrektora Policyi
Hoffman.
(1r.) Za Sekr. Ducillowicz.

Nro 3058.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do spadku po Józefie Zaspiszowskim w roku 1830 w Krakowie zmarłym, składającego się z summy 480 złp. 9 gr. w depozycie złożonéj, aby się z stósownemi dowodami w terminie trzech miesięcy do Trybunału zgłosili pod rygorem postąpienia zpowyższym spadkiem jako bezdziedzicznym.

Kraków d. 18 września 1840 r.

Sędzia prezydujący
DUDREWICZ.
(3r) Z. Sekr. Tryb. *Brzeziński.*

Doniesienia prywatne.

Zawiadomia się interessowaną publiczność iż Marcin Strzelbicki notaryusz publiczny, przeprowadził się z pod Nru 120 z ulicy Grodzkiéj pod Ner 332 w ulicę Szewską do kamienicy Mecenasa Boguńskiego.



Kamienica przechodnia na planty, przy ulicy Sławkowskiéj pod Numerem 423 jest z wolnéj ręki do sprzedania, bliższa wiadomość w Kantorze *Gazety Krakowskiéj.*